



ASSOCIATION of POLISH ENGINEERS in CANADA
STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW POLSKICH w KANADZIE
ASSOCIATION des INGÉNIEURS POLONAIS au CANADA



BIULETYN SIP

Nr.122

ODDZIAŁ OTTAWA

LISTOPAD 2003 r.

SPRAWOZDANIE z ZEBRANIA ZARZĄDU SIP

w dniu 14 października 2003 r.

Obecni: Bogdan Gajewski, Jan Janeczek, Lidia Zielińska

Przewodniczący kol. Bogdan Gajewski otworzył zebranie i powitał obecnych.

Protokół z ostatniego zebrania w dniu 3 czerwca 2003 zatwierdzono bez zmian.

Ustępujący przewodniczący, Jan Janeczek, przekazał nowemu przewodniczącemu Bogdanowi Gajewskiemu pozostałe kubki (8 sztuk), koperty ze znaczkami (koperta i znaczek Sir Kazimierza Gzowskiego z 1960 roku), klucze do skrzynki pocztowej oraz klucze do Domu Polskiego SPK.

Korespondencja, komunikaty i sekretariat : nie ma spraw do omówienia.

Porządek obrad został zatwierdzony bez zmian.

Sprawy finansowe:

Skarbnik przekaze czeki na \$100.00 do SPK za piknik i \$50.00 do KPK za pożegnanie konsula J. Wacha.

Sprawy organizacyjne:

Wystawa 50-ciolecia - kol. Michał Kępka posiada zdjęcia materiałów z wystawy. Kol. Lidia Zielińska podjęła się ich przeskanowania i umieszczenia na naszej stronie internetowej w ramach pracy nad jej rozbudową.

Przewodniczący Gajewski przygotowuje procedurę odpowiadania na listy z pytaniami o możliwości przyjazdu do Kanady.

Ustalono cenę kopert ze znaczkami Sir Kazimierza Gzowskiego z 1960 roku na \$5.00. Oferta zostanie umieszczona na naszej stronie internetowej.

Działalność: omówiono następujące wydarzenia:

Zjazd Prezesów, Oshawa październik 2003;

Odczyt: Lodołamacze i nie tylko , październik 2003, pan Jacek Dubiel;

Odczyt nt. modyfikacji żywności, listopad 2003, dr Łukasz Pietrzak;

Opłatek, 11 styczeń 2004 r., wraz z KPK i innymi organizacjami;

Walne Zebranie SIP, maj 2004;

Data i miejsce następnego zebrania nie została ustalona.

Zakończenie zebrania o godz. 20:55.

Sprawozdanie sporządziła
Lidia Zielińska, sekretarz.

Przewodniczący: B. Gajewski tel.: 523-5174

Skarbnik: S. Ozorowski tel.: 225-3948

Redakcja Techniczna: K. Lipowski tel.: 260-9477; J. Taracha tel.: 225-4678

Association of Polish Engineers in Canada, P.O. Box 8093, Stn "T", Ottawa ON K1G 3H6

SIP Internet: <http://www.kpk-ottawa.org/sip/>

ISSN 1496-7251

Sekretarz: L. Zielińska tel.: 721-8238

Redaktor: K. Stys tel.: 224-1707

Redakcja- e-mail: af736@ncf.ca

Przydałaby się nowa Komisja Edukacji Narodowej

Rozmowa z prof. Franciszkiem Ziejką, przewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego

Rz: Jak zapowiada się nowy rok akademicki?
FRANCISZEK ZIEJKA: Są przesłanki, aby sądzić, że będzie lepszy od poprzednich. Od września br. wchodzi w życie drugi etap podwyżek dla pracowników. Dostaną oni od około 280 do 950 złotych brutto. Do projektu budżetu państwa na przyszły rok rząd wpisał trzeci etap podwyżek.

To dla naukowców, a co się zmieni dla studentów?

Mamy zapewnienia Ministerstwa Finansów, że znacząco, bo o 700 milionów złotych zwiększona będzie kwota na stypendia socjalne. Rektorzy od dawna o to zabiegali. Systemem stypendialnym objęci zostaną też studenci zaoczeni i wieczorowi, zarówno ze szkół publicznych, jak i niepublicznych. Minister edukacji Krystyna Łybacka deklaruje, że rząd da więcej pieniędzy na kredyty studenckie. Korzystać z nich będą mogli doktoranci — walczę o to od pięciu lat. Wzrosnąć mają też nieco nakłady na inwestycje w nauce.

A poza finansami?

Trwają ostatnie prace nad redakcją znacząco poprawionego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Zajmuje się tym zespół powołany w styczniu przez prezydenta A. Kwaśniewskiego, z udziałem przedstawicieli uczelni i pod przewodnictwem prof. Jerzego Woźnickiego.

Dlaczego projekt powstaje pod patronatem prezydenta, a nie jest propozycją rządową?

Nie mogliśmy doczekać się działań rządu w sprawie tej ustawy, na naszą prośbę inicjatywę przejął więc Aleksander Kwaśniewski. Z ostatnich informacji wynika, że do parlamentu trafi projekt prezydencki, ale wspierany przez rząd. Przyspieszy to proces ustawodawczy. Chcielibyśmy, żeby nowa ustawa została uchwalona przed naszym wejściem do Unii Europejskiej. Liczymy, że zaprezentujemy ją na spotkaniu rektorów dziesięciu krajów wchodzących do UE oraz aspirujących do niej Rumunii i Bułgarii. Odbędzie się ono w kwietniu 2004 w Lublinie.

Co zmieni ustawa?

Stanowi ona próbę uporządkowania stanu edukacji wyższej, uregulowania m.in. praw i obowiązków uczelni prywatnych, kwestii odpłatności w szkołach publicznych, uznawalności dyplomów zagranicznych. Wiele zapisów wiąże się z przystosowaniem do prawa Unii Europejskiej. Projekt kładzie nacisk na jakość kadry nauko-

wej. Przewiduje nawiązywanie stosunku pracy na podstawie mianowania tylko z doktorami habilitowanymi i profesorami. Inni pracownicy naukowcy zatrudniani będą na terminowe kontrakty. Jeśli nie będą się rozwijać naukowo, będą zwalniani. Tę zasadę oprotestowują starsi wykładowcy z magisterium i doktoratem, którzy nie robiąc postępów naukowych chcą dotrwać na uczelni do emerytury. Część z nich obsadziła stanowiska w związkach zawodowych i podnosi bunt.

Projekt przewiduje uznanie KRASP za jednego z przedstawicieli środowiska akademickiego i partnera do rozmów z rządem o szkolnictwie wyższym. Krytykują to związkowcy z "Solidarności".

Trudno się z taką krytyką zgodzić. Przecież faktycznie jesteśmy takim partnerem i skutecznie zabiegamy o akademickie sprawy. Spójrzmy tylko, kto walczył w ostatnim roku o utrzymanie dla naukowców 50-procentowych kosztów uzyskania przychodów i o odejście od opodatkowania kosztów delegacji służbowych naszych pracowników i studentów? Ostatnio KRASP uzyskał m.in. zapewnienie o wycofaniu się władz z zamiaru opodatkowania dochodów szkół wyższych i stypendiów naukowych, a także ważną deklarację, że przekazujący uczelniom darowizny, będą je mogli odliczyć od podatku, do wysokości 15 procent dochodów. Uznanie KRASP przez ustawę, zmusi rząd do konsultowania z nami wszystkich przepisów dotyczących nauki i uczelni. W porę więc będziemy mogli interweniować w interesie szkolnictwa wyższego.

Jak nowe przepisy będą regulować zatrudnianie się kadry naukowej poza macierzystą uczelnią?

Projekt wprowadza wymóg uzyskania zgody rektora. Podniosły się głosy, że doprowadzi to do śmierci szkoły niepubliczne, które istnieją często tylko dzięki wieloletowcom. Być może niektóre tak. Ale niech wreszcie szkoły niepubliczne zaczną budować własne zespoły naukowo-dydaktyczne. Z uczelni publicznych wychodzi wielu młodych naukowców po studiach doktoranckich, można ich wykorzystać zamiast opierać się na figurantach z nazwiskiem. Tylko nieliczne szkoły niepubliczne mają obecnie silną, własną kadre.

Głośna uchwała Senatu UJ ograniczająca zatrudnienie kadry naukowej tej uczelni poza

nią, odczytywana jest jako sygnał do wojny uczelni państwowych z prywatnymi.

Chodziło nam tylko o to, by wreszcie porozmawiać o patologjach w stosunkach między tymi uczelniami. Nie może być tak, że ktoś jest przed południem profesorem UJ, a po południu rektorem prywatnej szkoły po sąsiedzku. Czyj interes ten profesor reprezentuje? Bywa też, że znacząca grupa moich profesorów publikuje w wydawnictwach szkoły prywatnej. Te publikacje umacniają dorobek naukowy innej uczelni, a nie mojej. Powinni więc zdecydować, z którą uczelnią się identyfikują. Uchwała Senatu UJ nie przewiduje żadnych represji, ma tylko formę apelu. Uważaliśmy, że trzeba rozpocząć dyskusję nad poziomem moralnym i etycznym naszej korporacji zawodowej.

Prawdziwy uczony to chyba człowiek etyczny?

Z reguły tak jest. Ale są jednak w naszym zawodzie tacy, którym trzeba o etyce przypominać.

Może trzeba im tylko lepiej płacić?

Jak ktoś chce zarabiać krocie, to idzie pracować do biznesu, nie do uczelni. Ale i u nas pensje nie są głodowe. Średnie zarobki profesora w UJ (z pensji, zajęć za studiach zaocznych i z grantów) wyniosły w ubiegłym roku, w zależności od wydziału, od 5600 do 8100 zł brutto. Teraz będą jeszcze podwyżki. Oczywiście jest to średnie wynagrodzenie, są więc tacy, co mają dużo mniej, ale i tacy, którzy otrzymują więcej.

Czy uczelnie odczuły już wpływ niżu demograficznego?

Jeszcze nie. Maturzystów było w tym roku trochę mniej, ale ten brak wypełnili absolwenci szkół średnich z poprzednich lat. Słyszę jednak, że zmniejszyła się trochę liczba kandydatów do szkół niepublicznych. Sądzę, że uczelnie wyższe nie powinny bać się, że zabraknie studentów. W przyszłości będzie się bowiem rozwijało

kształcenie ustawiczne, pojawi się też, moim zdaniem, większe zapotrzebowanie na studia podyplomowe. Obserwuję wielkie przebudzenie młodzieży, która chce się uczyć. Nie można jednak pozwolić, żeby była oszukiwana. Aby dostawała iluzje dobrego kształcenia, nie zaś rzeczywiście wysoką jakość studiów. Przy czym nie dzielę uczelni na publiczne i niepubliczne, lecz na dobre i złe.

Uczelnie przygotowane są do naszej obecności w Unii Europejskiej?

Szkolnictwo polskie nie jest w złej sytuacji, zwłaszcza wyższe uczelnie. Jeśli jednak chcemy mocniej zaistnieć w Europie, należy wyłączyć edukację spod wpływów polityków. Wkrótce minie 230 lat od powołania Komisji Edukacji Narodowej. Potrzeba nam znów takiej komisji, która dokończyłaby reformę całej oświaty tworząc nowoczesny system kształcenia, odpowiadający wyzwaniom współczesności. W takiej komisji powinny zasiadać autorytety, a nie przedstawiciele partii. Cel jest jeden: tak wykształcić młodzież, żeby wygrywała konkurencję z rówieśnikami z innych krajów.

Szkoły wyższe mają obawiać się zagranicznej konkurencji?

Dobre uczelnie na pewno nie. Choć na razie nie widać, aby zagraniczna konkurencja szykowała się do jakiejś ekspansji w Polsce. Ale w przyszłości, dlaczego nie? Widzę natomiast kierunek odwrotny. Już dziś studiowaniem na polskich uczelniach zainteresowanych jest coraz więcej studentów zagranicznych. Rozwijamy więc studia z wykładowym językiem obcym. W UJ mamy obecnie ponad tysiąc studentów z innych krajów. Bylibyśmy w stanie przyjąć kilka tysięcy, ale nie mamy dla nich miejsc w akademikach.

Rozmawiał Jerzy Sadecki
Rzeczpospolita nr 227/03

Dolina Lotnicza

Firmy z południowo-wschodniej Polski uruchamiają program pozytywistów dla regionu

- Mamy tradycje, potencjał lotniczy i doskonałych fachowców, a Zachód chce z nami współpracować. Dlaczego nie mielibyśmy wykorzystać tej okazji? - pyta Marek Darecki, prezes WSK PZL Rzeszów i inicjator powołania Doliny Lotniczej.

- Powinniśmy się uczyć od narodów mądrych, a ich doświadczenia wskazują, że w gospodarce światowej najważniejsze są dziś nowoczesne technologie. Stowarzyszenie Dolina Lotnicza powstało właśnie w tym celu, by region południowo-wschodniej Polski stał się nowoczesnym parkiem technologicznym produkującym na potrzeby światowego przemysłu lotniczego i by była to wiodąca branża polskiej gos-

podarki - przekonuje Marek Darecki, prezes WSK PZL Rzeszów i inicjator powołania Doliny Lotniczej, a od kilku dni jej prezes. Darecki wzbiera się przed porównywaniem go z Eugeniuszem Kwiatkowskim, wicepremierem rządu w II RP i twórcą Centralnego Okręgu Przemysłowego. - To nie ta skala, ale to, co robimy w WSK Rzeszów i będziemy robić w Dolinie Lotniczej, to taki "program pozytywistów Polski południowo-wschodniej" - dodaje.

Pomysł z Doliną Lotniczą jest w pewnym stopniu kontynuacją idei COP, tylko w nowym wydaniu, dostosowanym do sytuacji na świecie i nowej pozycji Polski. Jego twórcy mają nadzieję, że tak jak przed wojną budowa COP zmieniła

region z "kraju leśnego i polnego w kraj zbrojny i przemysłowy" - jak pisał Melchior Wańkowicz, tak teraz region zmieni się w "kraj najnowocześniejszych technologii lotniczych". Pomysł atrakcyjny i pociągający, ale w pełni realny.

- Przemysł lotniczy w tym regionie to trzy czwarte całości polskiego przemysłu lotniczego. Mamy tradycje, potencjał lotniczy i doskonałych fachowców, a Zachód chce z nami współpracować. Dlaczego nie mielibyśmy wykorzystać tej okazji? - pyta Darecki.

Robert Robinson z Pratt & Whitney, należącego do koncernu UTC producenta silników samolotowych i przewodniczący rady nadzorczej WSK Rzeszów, potwierdza, że Rzeszów już stał się częścią światowej rodziny lotniczej.

Wieloletnie tradycje

Pomysłowi Dareckiego przyklasnęli prezesi innych firm lotniczych, od Świdnika, przez Rzeszów, Krosno, Mielec po Bielsko-Białą.

- Dolina Lotnicza to fantastyczna idea, która może promieniować na całą Europę. Dzięki wspólnym działaniom możemy produkować wyroby najwyższej światowej jakości znacznie taniej niż w zachodniej Europie - podkreśla Ryszard Łęgiwicz, prezes Snecma Polska w Sędziszowie Małopolskim. Francuzi dwa lata temu zbudowali tę fabrykę od podstaw, przewidując, że branża lotnicza może stać się kołem zamachowym polskiej gospodarki. - To nie był przypadek, że Snecma ulokowała się w tym regionie. Postąpiła tak nie tylko dlatego, że tu jest piękna okolica. Zdecydowały wieloletnie tradycje lotnicze, natężenie firm z tej branży oraz dostęp do kadry o wysokich kwalifikacjach - tłumaczy Łęgiwicz.

Ożywienie w polskim przemyśle lotniczym to głównie efekt sprywatyzowania WSK PZL Rzeszów. Ocenia się, że była to jedna z najlepszych prywatyzacji polskich przedsiębiorstw. Przejęcie rzeszowskiej fabryki przez Pratt & Whitney dodało jej skrzydeł. Zakład przechodzi gruntowną modernizację, a ponad 80 procent produkcji trafia na eksport, głównie do USA. Dodatkowym impulsem rozwoju zarówno WSK, jak i pozostałych firm lotniczych w regionie stał się offset związany z zakupem samolotów F-16. Firma sporo na tym skorzystała. Wraz z amerykańskimi inwestycjami do regionu zaczęły płynąć nowoczesne technologie. W przygotowanym przez "Rz" i CASE rankingu firm innowacyjnych WSK Rzeszów zajęła drugie miejsce w kraju.

Dla dużych i małych

Założycielami Stowarzyszenia Grupy Przedsiębiorców Przemysłu Lotniczego Dolina Lotnicza jest siedemnaście przedsiębiorstw z tej branży oraz instytucji współpracujących. Oprócz WSK Rzeszów do stowarzyszenia przystąpiły inne

znane polskie fabryki przemysłu lotniczego: WSK i Goodrich w Krośnie, PZL w Mielcu i Świdniku, Snecma czy Fiat Avio oraz małe firmy rodzinne, pracujące na potrzeby większych zakładów. Przykładem może być firma Ultratech, założona trzy lata temu przez dwóch inżynierów z rzeszowskiej WSK.

- Wiedzieliśmy, że jest nisza w branży lotniczej dla takiej małej firmy rodzinnej. Za pożyczone od szwagra pieniądze wzięliśmy w leasing dwie nowoczesne maszyny, ale od początku mieliśmy pomysł na to, co chcemy robić - mówi Marek Bujny, dyrektor produkcyjny Ultratechu, a od środy wiceprezes Stowarzyszenia Dolina Lotnicza. Dziś firma zatrudnia 18 osób i produkuje elementy podwozia do samolotów Boeing 737 i CRJ 700 Bombardier, którym podróżują VIP na całym świecie, a także elementy drzwi do Boeingów 757.

- Lotnictwo to branża z dziedziny najnowocześniejszej techniki, tzw. high-tech, i niewiele jest państw, które produkują na potrzeby tego przemysłu. Jest to również branża "wysokiej odpowiedzialności" za to, co się robi. Tu nie może być pomyłki, bo w lotnictwie oznacza to sabotaż - dodaje Grzegorz Więcek, dyrektor ds. jakości w Ultratechu. Więcek pracował w WSK, a później w światowym gigancie General Electric. Zrezygnował, żeby sprawdzić się we własnej firmie. Obaj prezesi chylą czoła przed Dareckim, z którym znają się od lat, ale mówią też o swoim wkładzie do stowarzyszenia.

- Przeszliśmy twardą szkołę uruchomienia własnej firmy i wiemy, jak współpracować z tak dużym organizmem jak WSK - podkreślają.

Podobnie nadzieje z Doliną Lotniczą wiąże inna rodzinna firma, Wiet-Pol, która w dwóch zakładach w Krośnie i Tarnowcu zatrudnia 90 osób. Dostarcza podzespoły i elementy do podwozi do samolotów F-16, produkowanych przez krośnieński Goodrich, a także do samolotów Boeing.

- Firmy, które są w stowarzyszeniu, mają ogromny potencjał, a bez Doliny nie mamy szans, by wejść na wielki rynek - uważa Piotr Wietecha, prezes spółki.

To właśnie małe firmy mogą najbardziej skorzystać z tej inicjatywy. Stowarzyszenie oferować będzie plany marketingowe, wspólną prezentację oraz szkolenia; razem będą się starać o pieniądze na realizację wspólnych projektów.

Klucz do sukcesu

Wśród członków założycieli istotne miejsce przypada Politechnice Rzeszowskiej, największej technicznej uczelni w regionie i jedynej w kraju, która kształci pilotów cywilnych. Statut stowarzyszenia przewiduje wsparcie materialne dla studentów kierunków lotniczych oraz uczonych prowadzących prace badawcze z zakresu



KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ – OKRĘG STOŁECZNY KALENDARZ SPOTKAŃ i IMPREZ – Listopad 2003 r.

Jednym z zadań Kongresu Polonii Kanadyjskiej jest koordynowanie działalności Organizacji Terenowych. Okręg stołeczny KPK wspólnie z Stowarzyszeniem Inżynierów Polskich postanowił prowadzić i publikować Kalendarz Spotkań i Imprez w formie drukowanej i na Internet pod adresem www.kpk-ottawa.org/sip/kalendarz. Powinien on pomóc w planowaniu aktywności i zapobiec konfliktom dat. Kalendarz internetowy będzie uaktualniony w przeciągu 24 godzin po zgłoszeniu nowej imprezy, a w formie drukowanej każdego miesiąca. Dla uniknięcia nieporozumień, kalendarz drukowany zawiera TYLKO imprezy zgłoszone przez organizatorów do 19-go każdego miesiąca na powyższej stronie internetowej, lub telefonicznie do:

Halina Celińska tel. 565-0170 Lidia Zielińska tel. 721-8238 Zbigniew Pierścianowski tel. 739-3629

REGULARNE SPOTKANIA

Dzień tygodnia	Organizacja	Kontakt	Telefon
Poniedziałek	Chór im. Paderewskiego	W. Garlicka	731-6376
Poniedziałek i Środa	Sekcja Tenisa Stołowego - gry	G. Wiśniewski	596-9753
Poniedziałek	Grupa taneczna „Polanie” - próba	E. Pohl	722-4951
Wtorek	ZHP Szczep „Jutrzenka” - zbiórka	K. Rudak	248-8590
Wtorek (1-szy lub 2-gi)	SPK, pogadanki historyczne	J.A. Dobrowolski	733-5161
Wtorek (3-ci)	Stowarzyszenie Inżynierów Polskich (SIP)- referat / wykład	L. Zielińska	721-8238
Wtorek (4-ty)	Polski Instytut Naukowy w Kanadzie (PINK)- referat/wykład	E. Karpińska	567-1939
Środa (1-sza)	Klub „Białe Orły” – zebranie zarządu	A. Wilk	723-2415
Środa (1-sza)	Stowarzyszenie Twórców w Ottawie (Stow. Twórców)	B. Gajewski	523-5174
Środa (2-ga)	SPK, zebranie zarządu	P. Nawrot	820-7582
Środa (3-cia)	SPK, pogadanka krajoznawcza	J. Dubiel	829-8309
Środa (4-ta)	Chór im. Paderewskiego – zebranie zarządu	A. Michałowska	226-6793
Czwartek	Stowarzyszenie Polskich Seniorów „Ognisko”	J. Rudowicz	728-1375
Czwartek (3-ci lub 4-ty)	SPK, film historyczny	J. Rudowicz	728-1375
Piątek	Ottawski Klub Teatralny (O. Klub Teatr.)	S. Kielar	828-0225
Piątek (4-ty)	Fundacja Dziedzictwa Polskiego (Fund. Dziedz. Pol.)	J. Semrau	741-5465

Po bliższe informacje prosimy kontaktować się z organizatorami

IMPREZY PLANOWANE NA ROK 2003-2004

Data	Impreza	Organizatorzy	Kontakt	Telefon
4 list.	„Wspomnienia o Gen. Sikorskim” -S.M.Toporowski	Koło SPK Nr 8	J.A. Dobrowolski	733-5161
9	Święto Niepodległości – Msza Święta i Akademia	KPK - Fed. Polek Og. 8	E. Zadarnowska	739-8663
18	„Genetycznie modyfikowane (GM) rośliny – zbawienie czy zaraza?” – Dr L.N. Pietrzak	SIP - Ottawa	B. Gajewski	523-5174
20	Film: „Akcja pod Arsenalem”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
29	Zabawa Andrzejkowa	La Chic	B.Lis-Kalinowski	775-3425
29-3 gr.	Rekolekcje adwentowe – Misjonarz Oblat z Polski	Parafia Św. Jacka	Sekretariat	230-0804
2 grud.	„Polskie Państwo Podziemne widziane oczami 10-letniego chłopca” – J. Rudowicz	Koło SPK Nr 8	J.A. Dobrowolski	733-5161
11	Film: „25-cie Pontyfikatu Ojca Św. Jana Pawła II”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
2004				
4 sty.	Oplątek Parafialny	Parafia Św. Jacka	Sekretariat	230-0804
6	„Rozwój terytorialny Państwa Polskiego w okresie jego 1000-letniej historii” – H. Brzeziński	Stow. Twórców oraz Koło SPK Nr 8	B. Gajewski J.A. Dobrowolski	523-5174 733-5161
11	Oplątek Polonii Ottawskiej – KPK i Ambasada RP	Klub Polsko-Kanadyjski	I. Bystram	820-7742
15	Film: „The Struggles for Poland – Część I”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
18	Kolędy przy świecach	Chór J. Paderewskiego	W. Garlicka	731-6376
19 luty	Film: „Jubileusz Hanki Bielickiej”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
18 mar.	Film: „The Struggles for Poland – Część II”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
25 kw.	Konkurs Recytatorski dla dzieci i młodzieży	Fed. Polek Ogniwo 8	E. Zadarnowska	739-8663

„Dom Polski SPK”, 379 Waverley St., Ottawa K2P 0W4 : tel. 594-5948.

Gospodarze: pp. K. i R. Kuźmin: tel. 738-0463.

ZARZĄD SIP

zaprasza na odczyt

dra Łukasza Pietrzaka

Genetycznie modyfikowane (GM) rośliny zbawienie czy zaraza?

Data: 18 listopada (wtorek) 2003 r.

Godz.: 19.30

Miejsce: Dom Polski SPK, 379 Waverley St

lotnictwa.

Michał Kleiber, szef Komitetu Badań Naukowych, podkreśla, że integracja w ramach Doliny Lotniczej jest przykładem dobrze układającej się współpracy między przedsiębiorcami i naukowcami i zapowiada wsparcie finansowe KBN dla projektów realizowanych w ramach Doliny Lotniczej. - Zakłady zrzeszone w stowarzyszeniu mają nie tylko ogromny potencjał technologiczny, ale też różnorodne możliwości. Wejście do tego konsorcjum to klucz do sukcesu - mówi szef KBN.

- Tak jak Szwajcaria słynie z serów i zegarków, a Francja z dobrego wina i pięknych kobiet, tak Polska słynna będzie nie tylko z pięknych kobiet, ale też z lotnictwa - przekonuje Marek Darecki.

Józef Matusz

Rzeczpospolita Nr 226/03

Genetycznie modyfikowane (GM) rośliny zbawienie czy zaraza?

Dr Łukasz Pietrzak

Rośliny, już od czasów starożytnych były podstawą żywienia człowieka. W momencie, kiedy zaczęto uprawiać małe poletka z kukurydzą, speltem czy kamutem, narodziła się hodowla, czyli selektywna modyfikacja roślin w celu poprawienia wielkości zbiorów czy też lepszego przystosowania do ówczesnych warunków ekologicznych. Hodowla roślin jest procesem bardzo żmudnym i długotrwałym. We współczesnym świecie wyhodowanie nowej odmiany pszenicy trwa około 13 lat. W ostatnich latach rozwinęły się nowe techniki badawcze określane inżynierią genetyczną. Tak zaczęły powstawać nowe modyfikowane organizmy.

Co to jest GMO, dlaczego powoduje tyle sensacji i zainteresowania? Na czym polega różnica w hodowli opartej na klasycznej, mendlowskiej genetyce i przy

SPK KOŁO NR 8

zaprasza na pogadankę

p. Stanisława Toporowskiego

WSPOMNIENIA

O GEN W. SIKORSKIM

Data: 8 maja (wtorek) 2001 r.

Godz.: 19.30

Miejsce: Dom Polski SPK, 379 Waverley St

Po programie Koło Pań przy SPK

zaprasza na kawę i ciastka

SPK - KOŁO NR.8

zaprasza na pokaz filmu

Akcja pod Arsenalem

Data: 20 listopada (czwartek) 2003 r.

Godz. 19.30

Miejsce: Dom Polski, 379 Waverley St.

pomocy współczesnych technik inżynierii genetycznej? Po co to robimy? Czy rośliny genetycznie modyfikowane są uprawiane w Kanadzie na skalę przemysłową? Czy żywność produkowana z GM roślin jest szkodliwa dla zdrowia? Co to jest "super chwast"?

Przyszłość GMO. Na te i inne podobne pytania Łukasz będzie próbował pomóc znaleźć odpowiedź w swojej prelekcji.

Dr Łukasz N. Pietrzak

Notatka biograficzna

Dr Łukasz Pietrzak ukończył studia na wydziale Technologii żywności SGGW w Warszawie, a doktorat robił z zakresu biochemii zbóż. Jest jednym z założycieli Ogrodu Botanicznego PAN w Powsinie pod Warszawą, gdzie był Kierownikiem Banku Genów, a później Zastępcą Dyrektora. Po odbyciu studiów podoktoranckich na Uniwersytecie w Idaho wyjechał do Afryki pracując jako profesor na Uniwersytecie w Zarii. W Nigerii wykładał chemię, biologię i hodowlę roślin. W 1985 roku przyjechał do Kanady i podjął pracę naukową na Uniwersytecie w Saskatoon w dziedzinie genetyki populacji. Od 1989 roku kieruje Pracownią Kontroli Jakości Zbóż w Ministerstwie Rolnictwa w Ottawie. Jest członkiem kilku międzynarodowych towarzystw naukowych, a jego główne zainteresowania naukowe to chemia i spektroskopia zbóż, jak również opracowywanie metod przewidywania jakości pszenicy. Jego pasje pozazawodowe to żeglarsztwo, tenis i narty.

ZAPISANE W HISTORII POLSKIEJ TECHNIKI

Polskie Towarzystwo Historii Techniki wydało, dzięki finansowemu wsparciu KBN, "II Rocznik PTHT" poświęcony nie tylko dokumentacji działalności w latach 1998-99, ale też przypomnieniu ważnych zagadnień dotyczących historii polskiej techniki.

Większość zamieszczonych w roczniku referatów była wygłaszana na konferencjach naukowo-technicznych organizowanych przez Towarzystwo: "Technika polska w 20-leciu międzywojennym" (1998 r.); "Ochrona zabytków techniki w okresie 20-lecia międzywojennego" (1998 r.); "Dzieje polskiego czasopiśmiennictwa technicznego" (1999 r.); "Polski wkład intelektualny w wysiłek zbrojny Sprzymierzonych podczas II wojny światowej" (1999 r.).

W zbiorze wiele miejsca zajmują problemy czasopiśmiennictwa technicznego. Autorzy referatów z racji zainteresowań Towarzystwa zajęli się głównie aspektami historycznymi prasy technicznej. Udokumentowali bardzo bogato jej rozwój i stan obecny. Szkoda, że nie pokusili się o pewną analizę jej wpływu na życie gospodarcze, naukowe i techniczne kraju. Jest to temat otwarty, gdyż czasopisma techniczne w wielu okresach historycznych były nie tylko zbiorem artykułów, czy źródłem informacji naukowo-technicznej, lecz inspirowały wiele działań na rzecz kraju, skupiały ludzi mających wpływ na poziom życia i gospodarki.

Czytelnicy interesujący się okresem II wojny światowej znajdą w tym roczniku niezwykle ciekawe informacje z zakresu technicznego zaplecza tej okrutnej wojny, w tym oczywiście wkładu Polaków. Miłośnicy historii łączności, a szczególnie krótkofalarstwa, znajdą w roczniku niezwykle interesujący referat poświęcony łączności radiowej SZP-ZWZ-AK. Omówiono w nim prace konstruktorskie i zagadnienia produkcyjne w czasie II wojny światowej. Autor omawia także zagadnienia eksploatacji sprzętu radiowego różnego pochodzenia, w tym dostarczonego z Wielkiej Brytanii. Chociaż zainteresowanie krótkofalarstwem i łącznością radiową nie jest obecnie tak duże jak niegdyś, to na pewno warto zapoznać się z dorobkiem Polaków, a działało się to w czasach zagrożenia życia za posiadanie odbiornika radiowego.

Na konferencji pt. "Ochrona zabytków techniki w okresie 20-lecia międzywojennego" podjęto małe, ale ważne wątki z zakresu dbałości o przeszłość techniki.

W dwudziestolecu międzywojennym, mimo młodej polskiej państwowości i ogromu zadań, jakie stały przed tym państwem, nie szczędzono wysiłku na rzecz ochrony dorobku materialnego polskich twórców techniki, zachowania pamięci o ludziach i ich dziełach. Uznawano to za ważny dowód tożsamości kraju i wkładu jego obywateli w wielkie dzieło "czynienia ziemi poddaną".

Wśród referatów zawartych w omawianym "Roczniku PTHT" warto zwrócić uwagę na tekst Janusza Żarnowskiego "Społeczne skutki rozwoju cywilizacji

technicznej w Polsce międzywojennej".

Jest to analiza wpływu techniki na poziom i sposób życia w Polsce. Autor przypomina powody, dla których nasz kraj wszedł w wiek XX z zapóźnieniem cywilizacyjno-technicznym. W syntetyczny sposób pokazuje, jak osiągnięcia niektórych dziedzin przemysłu w latach 1918-39 zmieniały styl życia społeczeństwa. O ile sukcesy przemysłowe Polski międzywojennej zdecydowanie odmieniły losy dużej części mieszkańców miast, to wieś polska prawie nie odczuła skoku cywilizacyjnego, zauważa autor opracowania. Z żalem można dodać, że podobna sytuacja jest dziś.

Tematów poruszonych w "Roczniku" jest znacznie więcej. PTHT - członek Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych - jest jednym z aktywniejszych stowarzyszeń działających na rzecz podnoszenia prestiżu zawodu inżyniera. Walka o to, by w historii kraju odnotowywać i uznawać dorobek techniki i jej twórców, ma tu ogromne znaczenie. Dokumentowanie dorobku technicznego i przemysłowego oraz ukazywanie, jak zmienia on poziom życia, pracy, a nawet kulturę życia codziennego, jest jedną z najlepszych metod dbania o wizerunek polskiego technika i inżyniera.

Oczywiście artykułów opublikowanych w "Roczniku" jest znacznie więcej i mam nadzieję, że zainteresowani dotrą do nich.

Chciałabym tu jeszcze zwrócić uwagę na wspomnienie o prof. Eugeniuszu Olszewskim, człowieku niezwykle zasłużonym dla historii polskiej techniki. A o to niektóre fragmenty wspomnienia o Profesorze pióra Bolesława Orłowskiego.

(...)1 czerwca 1994 r. zmarł profesor Eugeniusz Olszewski, uczony o błyskotliwej inteligencji i wszechstronnych, wręcz renesansowych, zainteresowaniach, wielki erudyta. Nie sposób Go przypisać do jakiejś dyscypliny naukowej, sam określał się najchętniej jako filozof techniki. Historia techniki była tylko jedną z kilku dziedzin, jakie uprawiał z zamiłowaniem i właściwą Mu skrupulatnością. Ale zawdzięcza Mu wyjątkowo dużo. On to bowiem głównie sprawił, że zalicza się ją dziś w Polsce do uznanych oficjalnie dyscyplin naukowych.

(...)Eugeniusz Olszewski wywarł bez wątpienia niemały wpływ na swoich współpracowników, doktorantów, asystentów. W znacznym stopniu ukształtował intelektualnie badaczy działających dziś w Polsce na tym polu (...)

Jeśli nasza historia techniki jest stale obecna na forum międzynarodowym, to w dużym stopniu także Jego zasługa, dzieje się bowiem tak dzięki Jego uczniom.

Eugeniusz Olszewski był jednym z założycieli PTHT, w dwóch pierwszych kadencjach (1984-86 i 1987-89) pełnił funkcję jednego z wiceprezesów, a w 1990 r. uchwałą III Walnego Zgromadzenia otrzymał tytuł członka honorowego Towarzystwa.

EMC

Przegląd Techniczny nr 31-32/2001

MISTYFIKACJA z KIOTO

Klimatologia. Istnieją poważne wątpliwości, czy dwutlenek węgla ociepla klimat.

(artykuł polemiczny)

Klimat Ziemi ociepla się. Temperatura wzrasta od 1680 roku z różnym nasileniem w różnych okresach. Ostatni szczyt ocieplenia miał miejsce w latach 40. Ocieplenie globalne jest przede wszystkim związane z aktywnością Słońca. Ale opinia publiczna jest mylnie informowana, że wzrost temperatury naszego klimatu jest spowodowany wzrostem ilości dwutlenku węgla w atmosferze i że to człowiek, poprzez działalność gospodarczą, może doprowadzić do katastrofy ekologicznej.

Aby wytłumaczyć zachodzące procesy, do nauki o zmianach klimatu wprowadzono pojęcie efektu cieplarnianego, które opiera się na założeniu, że znajdujące się w atmosferze para wodna i dwutlenek węgla zatrzymują długofalowe promieniowanie ciepłe emitowane przez Ziemię i tym samym przyczyniają się do stopniowego ocieplania klimatu.

Ocieplenie?

Nieoczekiwanie w latach 1940 - 1965, a nawet do roku 1980, zanotowano wyraźne ochładzanie się klimatu i wśród naukowców powstały wątpliwości, czy mamy do czynienia z procesem globalnego ocieplenia. Problem powrócił, gdy stwierdzono, że w latach 1980 - 1983 oraz 1986 - 1990 średnia temperatura globalna znowu wzrosła.

Umiejętnie łącząc obserwacje przedstawiono hipotezę, która zakłada, że najważniejszym czynnikiem powodującym ocieplenie globalne jest wzrastająca ilość dwutlenku węgla w atmosferze. Głównym winowajcą tego wzrostu jest nieprzemysłane działanie człowieka, który spala ogromne ilości węgla, ropy naftowej i gazu.

Hipoteza ta przyjmuje, że ilość pary wodnej w atmosferze nie zmienia się. Jest to bardzo istotne założenie, ponieważ para wodna stanowi przynajmniej 75% masy gazów cieplarnianych w atmosferze, a dwutlenek węgla tylko 25%. Część naukowców twierdzi, że udział pary wodnej jest znacznie wyższy (w szklarni para wodna stanowi aż 97% objętości gazów szklarniowych, a CO₂ tylko 3%).

Trudno jednak bezdyskusyjnie przyjąć, że ilość pary wodnej (choćaby w postaci chmur) jest w atmosferze stała i dlatego nie podlega dynamicznym zmianom. Jeśli woda pod różnymi postaciami jest szczególnie ważnym czynnikiem kształtującym klimat, nie wolno pomijać zmieniającej się ilości pary wodnej w atmosferze.

Katastrofy nie będzie

Niektórzy eksperci, opierając się na założeniach przytoczonej wyżej hipotezy, wyliczyli, że w najbliższych latach ilość dwutlenku węgla w atmosferze ulegnie podwojeniu, co spowoduje znaczne ocieplenie klimatu na Ziemi. Wskutek tego planecie grozi katastrofa ekologiczna: stopione lody Arktyki i Antarktydy spowodują wzrost poziomu wody w oceanach nawet o 25 m, które zatopią znaczną część lądów. Musimy więc przeciwdziałać grożącej katastrofie podejmując działania ograniczające wydalanie dwutlenku węgla do atmosfery, najlepiej angażując do tego siły i środki rządowe (protokół z Kioto).

Zaskakujące jest przy tym, że eksperci popierający ideę z Kioto nie potrafią wytłumaczyć, dlaczego klimat Ziemi ociepla się od 1680 r., chociaż jednocześnie przyjmują, że dopiero w 1850 r. rozpoczęło się intensywne emitowanie dwutlenku węgla z fabryk i elektrowni opalanych węglem, ropą naftową czy gazem! A więc przez prawie 200 lat nie wzrastała ilość CO₂ w atmosferze, a mimo to trwało globalne ocieplenie...

Nie musimy się jednak bać! Stopiony lód nie zatopi nas. W rzeczywistości poziom wody obniży się, ponieważ zamarzająca woda zwiększa swoją objętość i dzięki temu lód pływa, a nie tonie.

Dla poparcia hipotezy o wpływie dwutlenku węgla na ocieplenie się klimatu wykorzystano model obiegu węgla i bilans jego przemian na naszej planecie przyjmując, że wody głębinowe Oceanu Światowego zawierają 34 000 Gt C (gigaton węgla), wody powierzchniowe 900 Gt C, ziemia i rośliny 1750 Gt C, a w atmosferze znajduje się 740 Gt C. Węgiel w każdej z tych stref występuje głównie w postaci dwutlenku węgla, metanu i innych związków, np. freonów czy halonów.

Podane ilości CO₂ w atmosferze są szacunkowe, gdyż brak dostatecznej wiedzy na temat zachodzących w naturze procesów oraz stopnia ich złożoności. Dlatego różni eksperci przyjmują różne wielkości: ilość wydalanego CO₂ waha się w ich raportach od 5 do 7 Gt C, ilość CO₂ w atmosferze waha się od 740 do 770 Gt C, w roślinach i ziemi od 1700 do 2200 Gt C, w wodach powierzchniowych oceanów od 900 do 1000 Gt C, a w głębinach oceanów nawet od 34 000 do 38 000 Gt C.

Przyjmijmy, że w wyniku działalności człowieka co roku do atmosfery ziemskiej wydane jest 6 Gt C, głównie w postaci dwutlenku węgla.

Jeśli rolnictwo pochłania rocznie 3 Gt C, to w atmosferze pozostaje 3 Gt C. Nawiasem mówiąc, należałoby płacić rolnikom za tę wielką przysługę dla ochrony środowiska naturalnego.

Potrzebne badania

W celu uwiarygodnienia swoich prognoz ekologiczni eksperci opierają się na komputerowych modelach klimatu, w tym na najnowszych wersjach Modelu Ogólnej Cyrkulacji (GCMs = General Circulation Models). Niestety, programy te mają poważne ułomności głównie z tego powodu, że klimat jest niezwykle złożonym procesem o szczególnie rozbudowanych wzajemnych zależnościach. Ta złożoność powoduje, że uzyskujemy różne prognozy, nawet przy tych samych danych wyjściowych.

W tym miejscu pojawiają się kolejne wielkie problemy. Chcąc uzyskać model klimatu, musimy wprowadzić dane wyjściowe. Jeśli przyjmujemy, że corocznie w atmosferze pozostaje 3 Gt C z całości, jaką przemysł emituje, to ilość ta stanowi zaledwie 0,4% całej ilości dwutlenku węgla w atmosferze i z powodzeniem może mieścić się w błędzie, jakim są obarczone powyższe dane szacunkowe. Po prostu nauka jeszcze nie wie wszystkiego!

Mimo to przyjmuje się z pełną wiarą, że hipoteza, na której oparto postanowienia z Kioto o konieczności ograniczania ilości emitowanego dwutlenku węgla z działalności gospodarczej człowieka, jest prawdziwa z naukowego punktu widzenia. Niestety, nie jest do końca prawdziwa. Dlatego z uznaniem trzeba przyjąć inicjatywę administracji prezydenta Busha o sfinansowaniu badań nad wyjaśnieniem wpływu dwutlenku węgla w atmosferze na klimat Ziemi.

dr inż. Andrzej Konarkowski

Autor jest specjalistą od rynku rolnego. Zajmuje się wpływem środowiska naturalnego na rolnictwo.

Rzeczpospolita 03.08/20

WIEŚCI Z KRAJU

◆ Na początku października br. na PSL chciałoby głosować jedynie 6% Polaków, czyli o 3% mniej niż we wrześniu. Tak niskich notowań ludowcy nie mieli od grudnia 2000 r.

Koalicja SLD - UP częściowo odrobiła straty z września i obecnie chce na nią głosować 24% wyborców. Nadal powoli, ale bez przerwy od kilku miesięcy, rosną akcje Platformy Obywatelskiej. PO zajmuje drugą pozycję z 16% poparcia. To niemal taki sam wynik, jaki PO notowała na początku swojego istnienia w styczniu 2001 r.

Na trzecim miejscu - ex aequo - znalazły się w październiku Liga Polskich Rodzin, Samoobrona oraz Prawo i Sprawiedliwość. LPR w porównaniu z zeszłym miesiącem zyskała 2%,

Samoobrona utrzymała swoje poparcie, minimalnie osłabiło się PiS. UW ma 5%. Poniżej tego progu jest Krajowa Partia Emerytów i Rentistów (3%).

Sondaż "Rzeczpospolitej" przeprowadziła Pracownia Badań Społecznych 4 i 5 października na 1037-osobowej reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków

Sondaż CBOS. Gdyby wybory parlamentarne odbywały się w październiku br., SLD uzyskałaby 19% (o 2% mniej niż we wrześniu). Na drugim miejscu pozostałoby PiS - 18% (bez zmian). Dalej PO - 17% (spadek o 4%) - wynika z sondażu CBOS.

Na dalszych miejscach, z identycznym wynikiem 10%, uplasowały się LPR (wzrost o 3%), PSL (wzrost o 3%) i Samoobrona (wzrost o 1%). 5% uzyskała UP.

Inne partie nie przekroczyły 5% progu wyborczego.

CBOS przeprowadził swój sondaż między 3 a 6 października na 1016-osobowej reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków.

Sondaż OBOP. Gdyby wybory odbyły się w październiku, SLD mogłoby liczyć na 26% głosów, o dwa punkty więcej niż we wrześniu. Stabilne drugie miejsce - z 16% poparcia - zajmuje PO, która zyskała punkt. Nie zmieniły się notowania PiS - 13%. Do Sejmu weszłyby jeszcze Liga Polskich Rodzin - 11% (+2), PSL - 8% (-4), Samoobrona - 7% (-3) oraz Unia Wolności - 5% (+2). Koalicyjna Unia Pracy mogłaby liczyć na 3%. Sondaż OBOP z 4-6 października br., reprezentatywna 959-osobowa próba dorosłych Polaków.

◆ W październiku br. oceny działalności rządu pozostały w zasadzie bez zmian w porównaniu z poprzednim miesiącem. Źle oceniło rząd 72% ankietowanych (we wrześniu 73%), dobrze - podobnie jak przed miesiącem - 14%. Zyskał sam premier - 20% oceniło jego pracę dobrze (wzrost o 4 pkt%), 63% - źle (spadek o 3 pkt%) - wynika z sondażu CBOS.

Również stosunek do rządu jest podobny jak przed miesiącem. 18% ankietowanych to zwolennicy rządu (bez zmian), 47% to przeciwnicy (wzrost o 2%), 31% zadeklarowało obojętność (we wrześniu 33%) i podobnie jak we wrześniu 4% nie miało zdania.

◆ Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Polsce wyniosły w pierwszym półroczu 2003 roku 2,5 mld USD, czyli o 0,7 mld USD mniej niż w podobnym okresie roku poprzedniego.

Według szacunków Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych (PAIiIZ), w całym 2003 r. do Polski może napłynąć ok. 5,5 mld USD inwestycji bezpośrednich. W ubiegłym roku było to ponad 6 mld USD. Obecnie wielkość inwestycji zagranicznych na głowę

mieszkańca jest w Polsce ponad 50% niższa niż w Czechach i Słowacji.

◆ 37% badanych w "Diagnozie społecznej 2003" nie potrafi ocenić, czy reformy rozpoczęte w 1989 roku były udane, czy nie, 57% ocenia je negatywnie, a 6% - pozytywnie.

Przybywa ocen negatywnych przełomu - w latach 2000-2003 jest ich więcej o 10%. Jednocześnie ubyło o 2% opinii pozytywnych o reformach po 1989 roku.

64% badanych uważa, że reformy podjęte w 1989 miały wpływ na życie ludzi, przy czym 68% badanych ocenia wpływ tych reform na ich życie jako niekorzystny.

◆ Polska znalazła się na 64. miejscu wśród 133 państw w rankingu Transparency International dotyczącym postrzegania korupcji przez obywateli. Na czele rankingu są państwa uważane za najmniej skorumpowane.

W 10-punktowej skali Polska uzyskała jedynie 3,6 punktu i znalazła się na tym samym miejscu razem z Meksykiem. Liczba punktów jest podstawowym wskaźnikiem indeksu: największą liczbę uzyskują kraje o najniższym poziomie korupcji, najmniej - te, w których korupcja jest duża.

Na pierwszym miejscu znalazła się Finlandia - postrzegana jako kraj o najmniejszej korupcji (9,7 pkt), zaś za najbardziej skorumpowane państwo uważany jest Bangladesz (1,3 pkt).

W 1996 r., kiedy nasz kraj po raz pierwszy uwzględniono w rankingu, zdobyliśmy 5,57 pkt, w ubiegłym roku mieliśmy 4 punkty.

Polska spadła w rankingu na ostatnie miejsce wśród 25 obecnych i przyszłych państw Unii Europejskiej. W zeszłym roku wyprzedzała jeszcze Czechy, Łotwę i Słowację.

◆ Ponad trzy czwarte (78%) Polaków jest zadowolonych ze swojego dotychczasowego życia. To poprawa o 9 punktów procentowych w porównaniu z badaniem z 1992 roku, kiedy 69% respondentów chwaliło własne życie - wynika z sondażu przeprowadzonego przez TNS OBOP.

◆ Eurobarometr: Polacy chcą więcej Unii. Polacy chcą, żeby Unia Europejska odgrywała w ich codziennym życiu większą rolę i należą do największych euroentuzjastów wśród narodów przystępujących w przyszłym roku do UE - wynika z sondażu opublikowanego w Brukseli.

Aż 72% ankietowanych Polaków odpowiedziało "ważniejszą" na pytanie, "czy chciałbyś, żeby za pięć lat UE odgrywała w Twoim życiu codziennym ważniejszą, mniej ważną czy taką samą rolę"? Tylko 6% chciałoby mniejszej roli UE w swoim życiu, 15% takiej samej, a 7% nie wie bądź nie chce się wypowiadać.

Odpowiedzi Polaków zdumiewają i cieszą eurokratów. Jak ocenił jeden z nich, "polskie społeczeństwo wydaje się znacznie pozytywniej nastawione do Unii niż reprezentujący je politycy".

◆ Ceny towarów i usług konsumpcyjnych we wrześniu wzrosły o 0,9% w stosunku do września 2002 roku, a w porównaniu z sierpniem tego roku wzrosły o 0,5% - podał Główny Urząd Statystyczny.

◆ Aż 94% Polaków ęle ocenia sytuację na rynku pracy. 63% ankietowanych uważa, że sytuacja na rynku pracy jest bardzo zła, a 31% - że zła. Tylko 13% ma nadzieję na jej poprawę - wynika z najnowszego sondażu CBOS.

Zaden respondent nie ocenia sytuacji na rynku pracy pozytywnie. Podobnie jak nikt nie jest przekonany, że poprawi się ona zdecydowanie.

Wg GUS, stopa bezrobocia we wrześniu br. spadła do 17,5% z 17,6% w sierpniu. We wrześniu bez pracy było 3,073 mln osób.

Niezmiennie bardzo pesymistyczne są przewidywania na najbliższy rok. Bardzo krytycznie oceniane są też lokalne możliwości zatrudnienia. 45% badanych uważa, że w ich miejscowości lub okolicy trudno o jakąkolwiek pracę, a 33% twierdzi, że jej tam w ogóle nie ma.

◆ 67% Polaków negatywnie oceniło w październiku br. rozwój sytuacji w kraju. Było to o 3% więcej niż we wrześniu — wynika z sondażu przeprowadzonego przez CBOS. Tylko 20% uważa, że sytuacja w Polsce zmierza w dobrym kierunku (o 5% mniej niż we wrześniu).

W październiku br. pogorszyły się oceny działalności rządu i premiera. To jedne z najgorszych wyników, jakie Leszek Miller i jego gabinet zanotowali w swojej historii. Nadal dobrze oceniany jest prezydent.

◆ Sondaż OBOP pokazuje, że tylko 8% Polaków (o 3% mniej niż we wrześniu) pozytywnie ocenia działalność rządu. To najgorszy wynik od momentu jego powstania. Jednocześnie w październiku wzrosła - z 84 do 87% - negatywna ocena gabinetu. Traci też sam premier - pozytywnie jego pracę ocenia 14% Polaków, czyli o 2% mniej niż miesiąc temu. Podobnie jak rządowi, tak i Millerowi przybyło - z 75 do 78% - ocen negatywnych.

Nowy zarząd Oddział SIP Toronto

Hieronim Teresiński	Przewodniczący
Halina Anna Urban	V-Przewodnicząca
Andrzej Wojtala	Skarbnik, Internet
Marek Trzaski	Sprawy członkowskie
Tadeusz Nowak	Biuletyn
Jerzy Remisz	Organizacja odczytów
Antoni Gaszyński	Członek zarządu
Zbigniew Ostas	Członek zarządu

Adres witryny oddziału:
<http://toronto.polisheng.ca>